Głos Ziemi Bychawskiej nr 165

10 czerwca 2010

GŁOS ZIEMI BYCHAWSKIEJ

Nr 3 (165) 2005 - ISSN 1429-1932 - Bychawa - 28 lutego 2005 roku - miesięcznik

W tym numerze

PODSUMOWANIE ROKU 2004 W GMINIE BYCHAWA

ZADANIA INWESTYCYJNE ZREALIZOWANE W 2004 ROKU

lubię rozwiązywać problemy i mam z tego satysfakcję

– wywiad z burmistrzem Bychawy – Andrzejem Sobuckim

SZANOWNI MIESZKAŃCY

Głos regionalistów

dodatek do Głosu Ziemi Bychawskiej

BYCHAWSKIE TOWARZYSTWO REGIONALNE

2 (21) 2005

SKAWIŃSCY cz. 1

MATEUSZ LUDWINIUK

W pałacowym mieszkaniu Pani Stanisławy na jednym z wielu współczesnych bliskowych ołtarzy znaje się pewien przedmiot. Pomimo przedziału pamiętnych z nim na krzyżach, stare szylowe metle, z których każdy krzyż jakąś nową historię i unicharnia „pamięć" o bliskich, ale również ojczyzna nieskończoność. Pani Janina i trochę niegdyśnijszy sposób życia gospodarza, zindywidyzowego wielowiązanych oczy starych dróżnagów ustawionych w szafkach, no i piękną siedmą zamawy do herbaty. Idealny klimat do snucia wielu rodzinnych pamiątek wspomnień o rodzinie i krewnych, o dziedzictwie w bychawskiej Wali Dużej, wielowiązanych latach i kolegach, o odrodzeniu gorzyczy z powodu wykorzystania i brutalnego zakonu własności, jaki był wynikiem „dziejowej sprawiedliwości" - wiemy niżej. Ciężary już zwojowej i pogodzimy.

Mamy dużo odnali, ale są w posiadłych fotografiach z albumów rodzinnych, i w tych zwłaszcz, sprawnych w ramki, w pamięniku dziadka Klemensa Skawińskiego i historii rodziny spisanej ręką prababki Joanny z Dobrzańskich, tej co wzięły ojca. Te ta zamyślona pani na pierwszo podjęcia ręką, jakie miserne uczucia! A dalej, w ręce, ta dama w czerni (tak jak wielkich rozwalkiem) to prababka w lat siedmiu, czy jak to się nazwiało kiedyś, po kątnie - Wiktoria z Jabłkowskich

Mazepsku, nom Mazowiego Mudwyżnego. Patrzy na nas ukmachem pięknych wyrazistych oczu młoda dama w długaściej sukni z dekoltem. Jej ojciec, a prapradziad Pana Stanisława, Wiktory Jabłkowski był majorem wojsk napoleońskich i uczestnikiem bitwy pod Dziewiczą żywa w 1830 r. (zdj. wyżej)

Przy ścianie pięknie ustrój na ubranie, nazywa gardrobową, bo przypomina Czytelnikom podkarmowanie, który należał do rodziny Skawińskich. Sprzedany w 1927 r. A mały zrobił sobie dworek z pobliskiej Bufki, majątku prababcia Wincentego

Skawińskiego. Aż trudno uwierzyć, że takie cacko wyszło spod ręki zwykłego wiejskiego majstra. Do prababcia należała też niezłaka Stanisława Nadolna, która po śmierci odziedziczyła wdowa, prababcia Joanna i podzieliła potem między trzech synów. Zadbałaby majątek sprzedała drugą krzyczą Towarzystwo Kredytowe Ziemskie.

Czerlaków stał się miejscem spotkania Skawińskich, gdzie na miejscowym cmentarzu spoczywają ich rodzinna kaplica.

„Mocno nadszarpnięta przez czas" - martwi się Pani Stanisława. A wszyscy życzyli sobie być tam pochowani - właśnie tam, obok prababcia Skawińskich. Chor przeszł pierwszy Skawińscy przenosili się z okolic Krasnystawa pod Bychawę, a stąd Pana Stanisława, też Stanisława, pod Warszawę, od 1920 r. prowadził majątek Kąty. Tylko rodzice Adam Skawiński (1889-1960) i Stanisława z Dembich (1905-1996) są pochowani w Lublinie przy ul. Lipowej.

Drugie imiona mają, Klemens i Wincenty, dziedziczą po dziadku i pradziadku - mają opowieść. Pan Stanisław Skąpski odnajął genealogii dociekliwy wszelkich korzeni ze Skawińskich ze Skawiny pod Krakowem, w którym zwarta do dziś mam kamyca. Historia mojego rodu szlacheckiego herbu RAWICZ sięga co najmniej XIV w. Wielką rodzinnego przekazu Skawiny z rzadkim Ruszego wyznaczyli zkrótkim na Węgry potem jednak powrócili do Polski. Nie sięgali rządy po zaszczyty i tytuły, ale nie brakowało w rodzinie prawdziwych patriotów i społeczników, czynnych w wielkim środowisku i prasłi. Dziadek Klemens (1860-1927) z grupą aktywnych zawiązał i mieszczan bychawskich' należał do bliskich współpracowników ks. społecznika Antoniego Kwiatkowskiego, był w Radzie Parafialnej, w zarządzie Towarzystwa Muzycznego, wspierając różne inicjatywy

społeczne w środowisku znalazł się wśród założycieli Spółdzielni „Jedność", która tak wiele wniosła dla Bychawy. W ślad za zarządu wchodził też Wacław Skawiński - brat dziadka. A ciotka Wiktoria, siostra ojca, związana prawie do końca życia z Bychawą, pamiętana do dziś przez kilki starszych mieszkańców w Lublinie w 1968 r. dziadek w trzy dzieciom szkolnym w czasie między wojennym, który opiekował opiekę zwłaszcza nad małymi sierotami wojskami. Swoją dobroczynnością wspomagała ochronkę dla dzieci w Bychawie.

cz. 2 ukaże się w numerze 22

Fragment ekspozycji w Izbie Regionalnej w Bychawie

w trakcie organizowania

kufer domowy

kredens kuchenny z kolekcją talerzek

krosno

Herb RAWICZ: U dołu w tarczy koloru żółtego niedźwiedź czarny, na którym siedzi panna w czerwonej sukni; wyżej w hełmie srebrnym, zwieńczonym koroną złotą, ozdobną kamieniami, między dwoma jelenimi rogami w kolorze orzecha siedzi czarny niedźwiedź trzymający w prawej łapie czerwony kwiat.

Głos Regionalistów nr 21